

Edward Ozorowski

"Der grosse Sonntags-Schott :
Originaltexte der deutschsprachigen
Altarausgabe des Messbuchs und des
Lektionars ergänzt mit den
lateinischen Texten des Missale
Romanum", Freiburg i. Br. 1975 :
[recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 14/2, 317-321

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ono bowiem warunkiem wskrzeszenia ciała. W dalszych wywodach autor zajął się problemem tożsamości ludzkiego ciała po zmartwychwstaniu, następnie przeszedł do omówienia niektórych poglądów protestanckich i katolickich XX w. na ten temat, aby wreszcie zakończyć całość przestroga przed uproszczonym tłumaczeniem śmierci i życia po-zagrobowego.

Czwarty rozdział książki dotyczy problemu, który w tradycyjnej dogmatyce katolickiej występował pod nazwą sądu szczegółowego. Są to właściwie krótkie uwagi o tzw. hipotezie końcowego rozstrzygnięcia (*Endentscheidungshypothese*). Greshake przychyła się do opinii innych współczesnych teologów (L. Boros, R. W. Gleason, P. Glorieux, H. E. Hengstenberg, J. Pieper, K. Rahner, P. Schoonenberg, R. Troisfontain), że w śmierci zapada decyzja życia wiecznego z Bogiem lub przeciw Bogu. Za nierozwiązane natomiast uważa określenie momentu zmartwychwstania ciała: czy nastąpi ono dopiero przy końcu świata, czy już w jakiś sposób realizuje się bezpośrednio po śmierci? Dwa ostatnie rozdziały, tworzące część drugą książki, są — jak wspomniano — referatem i kazaniem. Rozwijają myśli o zmartwychwstaniu ujmując je w formie swoistej medytacji i przez to nie wymagają szerszego komentarza.

W całościowej ocenie książki należy stwierdzić, że nie jest ona traktatem eschatologicznym ani nawet podręcznikiem z tej dziedziny. Nie wyczerpuje wszystkich zagadnień z eschatologii, a i te, których dotyczyka, przedstawia często fragmentarycznie. Jest natomiast bogatym zbiorem refleksji na tematy eschatologiczne. Poszczególne wywody odznaczają się różnym ciężarem gatunkowym. Tam, gdzie Lohfink i Greshake analizują dane objawienia, czytelnik otrzymuje pogłębienie wyznawanych prawd wiary, tam zaś, gdzie uciekają się do filozofii, pojawia się treść nie zawsze przekonywująca. Eschatologia bowiem jest dziedziną, w której tylko w bardzo wąskim zakresie można stosować zasadę *decet, ergo licet*. Nie wszystko, co odpowiada rozumowi, musi istnieć rzeczywiście. Kryterium zgodności z rozumem w odniesieniu do eschatologii może być wyłącznie normą negatywną. Pozytywnie natomiast w tym zakresie można mówić jedynie na podstawie objawienia. Mimo niektórych braków, książka stanowi cenną pomoc w przeprowadzanej po Soborze Watykańskim II odnowie eschatologii katolickiej.

Edward Ozorowski

Der grosse Sonntags-Schott. Originaltexte der deutschsprachigen Altarausgabe des Messbuchs und des Lektionars

ergänzt mit den lateinischen Texten des Missale Romanum, Freiburg i. Br. 1975, Herder, ss. 40, 1815.

Prawie sto lat upływa od chwili, gdy A. Schott OSB wydał w 1884 r. *Messbuch der heiligen Kirche*. Na przestrzeni tego okresu benedyktyński mszał miał wiele wydań (ostatnie ukazało się w 1966 r.) i stał się przewodnikiem w życiu liturgicznym licznych katolików, a nazwisko Schotta urosło niemal do rangi symbolu. Zainicjowana przez Sobór Watykański II reforma mszy św. pociągnęła za sobą konieczność opracowania nowych ksiąg, które by pomagały wiernym uczestniczyć w odnowionej liturgii eucharystycznej. Zadania tego podjęli się m. in. benedyktyni z opactwa Beuron. Nawiązując do idei swego poprzednika przygotowali do druku pełny zestaw tekstów do mszy św. na wszystkie dni roku liturgicznego. W 1975 r. ukazał się w wydawnictwie Herdera we Fryburgu pierwszy tom tego dzieła, obejmujący komentarze i teksty mszalne na niedziele i święta liturgicznego roku. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie, zasługujące na szerszy rozgłos.

Der grosse Sonntags — Schott zawiera w pięknej szacie graficznej wszystkie teksty mszału rzymskiego w języku łacińskim i niemieckim, tzn. modlitwy, czytania w trzyletnim cyklu, śpiewy międzylekcyjne i części stałe mszy św. na wszystkie niedziele i uroczystości roku oraz na ważniejsze święta o Matce Bożej i świętych. Oprócz modlitw przypadających na poszczególne dni, znajduje się tam zbiór modlitw do wyboru przez celebransa. Do prefacji z typowego mszału rzymskiego dołączono prefacje dodatkowe tylko w języku niemieckim (jest ich razem 73). Nadto mszał posiada teologiczne objaśnienie mszy św. i roku liturgicznego, następnie krótkie wprowadzenia do tematyki eucharystycznej danego dnia, dalej egzegetyczny komentarz do poszczególnych czytań, wreszcie teksty rozmyślań, związanych z określonym świętem. Na końcu umieszczono zestaw modlitw okolicznościowych (hymny, sekwencje, litanie, nabożeństwa) oraz wykaz źródeł wykorzystanych w komentarzach.

Każde nowe wydanie mszału interesuje nie tylko liturgistów, lecz również teologów innych specjalności, zwłaszcza dogmatyków. Teksty mszy św. bowiem są wyrazem wiary Kościoła, którą zakładają i przekazują. Umieszczone zaś w mszale komentarze mają za zadanie objaśniać prawdy wiary, czyli są swoiście pojętą teologią dogmatyczną. Właśnie na te ostatnie warto zwrócić szczególną uwagę.

Wiadomo, że uroczystości liturgiczne mają za zadanie święcić pamięć Pana i utrzymywać ją żywą w sercach wierzących aż do Jego powrotu (W. Schenk, *Rok liturgiczny*. W: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967 s. 433). Msza św. pozwala wiernym na przeżywanie tajemnic Zba-

wiciela, a jednocześnie poucza o ich znaczeniu i sensie dla naszego życia. Celebracje eucharystyczne na przestrzeni roku stają się w ten sposób szkołą, w której ludzie przeżywają swoją wiarę i uczą się ją rozumieć. Jest to specyficzny przekaz wiary, inny niż w sali katechetycznej czy auli wykładowej. Wydarzenia z przeszłości wiążą się tu z teraźniejszością, a treści wiary ukazują się w misterium. Stąd nieraz zachodzi niebezpieczeństwo zagubienia istoty w zewnętrznych formach kultu. Ażebym tego uniknąć, trzeba w sposób prawidłowy kierować akcją liturgiczną, zwłaszcza w sposób poprawny ją komentować.

Nie wszystkie święta roku liturgicznego są łatwo zrozumiałe dla wiernych. Niektóre z nich domagają się specjalnego pouczenia. Takim trudnym świętem jest bez wątpienia uroczystość Trójcy św. Wychowani na teologii scholastycznej komentatorzy zwykli w jej objaśnianiu zwracać uwagę na odrębność osób w Bogu bądź na wielkość i niepojętość Boga. Może to być nawet wzniosła nauka, której jednak zabraknie życiowej mocy. Tymczasem o tę ostatnią chodzi tu przede wszystkim. Z zadania tego znakomicie wywiązuje się *Der grosse Sonntags-Schott*. Dla ilustracji warto przytoczyć dosłowne tłumaczenie wprowadzenia do wspomnianej uroczystości.

„Trójca św., Trójjedyny Ojciec, Syn i Duch św. nie jest daleką, zamkniętą w sobie tajemnicą. Z pewnością, ten Bóg jest tajemnicą, On jest po prostu misterium, ale jest On także Bogiem, który zstępuje, otwiera się i udziela. Widzieliśmy Jego chwałę — pisze św. Jan Ewangelista — chwałę Syna, która nie jest żadną inną, tylko chwałą Ojca; blask Jego świętości, moc Jego miłości. Do nieuchwytny tajemnicy Boga należy Jego niestrudzone zajmowanie się człowiekiem. Bóg wierzy w ludzi, w każdego z nas; nie zostawia nas, aż do poświęcenia swego Syna jako ofiarę za nas, jako dar na rzecz ludzi” (s. 338 n.).

Innego przykładu dostarcza święto Wniebowstąpienia Pana. Obrazowy sposób przekazu tej prawdy w Dz. sprawia, że wierni często tracą z oczu to, co istotne, a przywiązują wagę do tego, co drugorzędne. Wiemy, że istotą prawdy o Wniebowstąpieniu jest wiara, iż Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie wszedł do chwały Ojca i jest Panem. Nie o wstępowanie przestrzenne tu chodzi, lecz o wywyższenie ontologiczne. I znowu tekst z omawianego mszału dostarcza nie tylko poprawnych teologicznie myśli, lecz nadto bardzo sugestywnie pokazuje znaczenie tej prawdy wiary dla naszego życia.

„Pytanie, które musi nas dziś niepokoić, brzmi: Kim jest Chrystus?, a nie: Gdzie jest Chrystus? Jeszcze ściślej: Czy wierzę, że Chrystus jest Panem, do którego należę i który mną rozporządza? Wierzyć w Niego jako Pana oznacza czcić Go jako nieskończenie wielkiego, przez którego wszystko zo-

stało stworzone i w którym wszystko znajduje swoją jedność i swój sens; Jego, który wszystko nosi w swoich rękach — wieki, ludy, moje życie. Wierzyć w Niego jako Pana znaczy także wyznawać, że On jest blisko. Od swego odejścia do Ojca jest On bliżej nas niż przedtem. On jest wśród nas przez swego Ducha. Jego obecności mogą doświadczyć wszyscy, którzy w Niego wierzą i Go kochają. Odkąd człowieczeństwo Chrystusa zostało podniesione do boskiej wspaniałości, otwarła się również dla nas droga do nieba, tzn. ku trwałej i pełnej wspólnotcie z Bogiem. Teraz jest to jeszcze wspólnota wiary, nadziei, posłuszeństwa, potem — wspólnota widzenia i szczęścia, które płynie z doskonałej miłości. Zadaniem naszym wobec świata i siebie samych, a przede wszystkim wobec Chrystusa jest w sposób wiarygodny ukazywać Jego boską obecność w świecie” (s. 311).

Trzeci wreszcie przykład czerpiemy z uroczystości Wszystkich Świętych. Na pierwszy rzut oka wydaje się to święto zrozumiałe i łatwe. Jest w nim bowiem konkretny, widoczny są też skutki życia wiary. W rzeczywistości jednak zachodzi często nieporozumienie w tłumaczeniu tego święta. Niejednokrotnie zwykli wierni wyobrażają sobie tę uroczystość jako święto zmarłych bądź też ograniczają się jedynie do wspomniania świętych kanonizowanych. Zapominają natomiast o istocie świętości i jej źródle, o powiązaniu tego święta z innymi uroczystościami kościelnymi. Błędów tych szczęśliwie unika mszał benedyktynów z Beuron.

„Uroczystość Wszystkich Świętych jest jakby wielkim świętem zbiorów. Nazywa się ją też epifanią pięćdziesiątnicy. Widzimy owoc, który wyrasta i dojrzewa z obumierającego ziarna pszenicznego. Podziwiamy go, więcej — nim jesteśmy. Żniwo nie zostało jeszcze zakończone. Uroczystość Wszystkich Świętych kieruje nasz wzrok ku dopełnieniu, ku celowi ostatecznemu, do którego Bóg nas stworzył i powołał. Jeszcze uginamy się pod ciężarem doczesności, ale wspiera nas wspólnota wybranych i uświęconych przez Boga; ożywia nas nadzieja, że my również dostąpimy wolności i chwały dzieci Bożych, zwłaszcza że już posiadamy zadatek Ducha Św.” (s. 1529).

Oczywiście, nie wszystkie komentarze, zawarte w omawianym mszał, są natury dogmatycznej. Znajdują się w nim również wyjaśnienia historyczno-liturgiczne i moralne. Nadto przy każdym czytaniu występuje komentarz egzegetyczny. Nie sposób tu drobiazgowo omawiać poszczególnych tekstów. Zadanie to bowiem wykraczałoby poza ramy jednej recenzji i kompetencje jednego człowieka. Głos powinni tu zabrać jeszcze liturgiści i fachowcy od nauk biblijnych. Jedno wszakże można stwierdzić w odniesieniu do całości: ze wszystkich tekstów wyłania się autentyczna, nieskażona wiara Kościoła. Jest to duże osiągnięcie, za które benedyktynom z Beuron należą się słowa uznania.

Podkreślając udane wprowadzenia, komentarze i rozmyślania w benedyktyńskim mszale, nie można zapomnieć o źródłach, z których zostały wzięte. Wykaz tych źródeł znajduje się na końcu książki. Są tam dokumenty Stolicy Apostolskiej (np. jako wprowadzenie do uroczystości Wniebowzięcia NMP został przytoczony tekst z bulli Piusa XII *Munificentissimus Deus*) oraz dzieła wybitnych teologów katolickich (m. in. K. Rahnera, K. Hammerlego, J. Ratzingera) i protestanckich (np. D. Bonhoeffera, R. Schutza). Obok tekstów naukowych występują strofy poetyckie. Dzięki temu prezentowany mszał stanowi zbiór tekstów liturgicznych i zarazem antologię literatury teologiczno-religijnej. Dlatego z mszału mogą korzystać nie tylko zwykli wierni, lecz również duszpasterze, szukający w nim pomocy do własnej pracy, a nawet teologowie.

Edward Ozorowski

Hermann Volk, *Christus alles in allen*, Mainz 1975, Matthias-Grünewald-Verlag, ss. 112.

O wydaniu pracy H. Volka pt. *Christus alles in allen* zdecydowało prawdopodobnie bardziej stanowisko kościelne jej autora niż chęć kształtowania współczesnej myśli teologicznej. H. Volk, urodzony w 1903 r., był do 1962 r. profesorem dogmatyki w Monasterze. W 1962 r. został powołany na biskupstwo w Moguncji, a w 1973 r. otrzymał kapelusze kardynalski. Wydawnictwo Matthias-Grünewald okazało szacunek swemu sędziwemu już wiekiem biskupowi i kardynałowi publikując zbiór jego referatów, mimo że nie zawsze są one odkrywczymi i nie stanowią zwartej całości.

Jako tytuł książki wybrał H. Volk słowa św. Pawła: „Chrystus wszystkim we wszystkich” (Kol 3, 11). Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że ma przed sobą studium z chrystologii. Publikacja ta bowiem stanowi przedruk trzech referatów i jednego artykułu o tematyce bardzo zróżnicowanej (*Zur Theologie des Herzens, Die Kirche als Geheimnis, Von der sakramentalen Gnade der Ehe, Objektive Sittennormen und persönliche Verantwortung*). Autor wprawdzie uzasadnia w przedmowie wybór tego rodzaju tytułu, ale wyjaśnienie to nie jest przekonujące. Między tytułem a treścią zachodzą jedynie luźne związki.

Pierwszy z referatów został wygłoszony w Paray-le-Monial we wrześniu 1974 r. z okazji 300-lecia kultu Serca Jezusowego. Budzi on zro-